



# TYGODNIK SALWATORSKI

23.08.09 r. ● PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 34 (766) 1● Rok 16

## Jerzy Pulchny



### Apostoł Narodów (XXVI)

## Św. Paweł chce mówić do nas dzisiaj

### 8. List do Filipian

Wciąż żywa jest dyskusja pomiędzy biblistami co do czasu i miejsca napisania Listu do Filipian. Z tekstu Listu wynika bowiem, iż powstał on, gdy Paweł przebywał w więzieniu (1,7.12-17). Wskazywano przy tym, że chodzi tu o pierwszy pobyt apostoła w więzieniu rzymskim. Obecnie przyjmuje się, że Paweł napisał swój List podczas uwięzienia, ale w Efezie, co miało miejsce na przełomie 56 i 57 r. Nie znamy powodów tak surowego potraktowania apostoła. Wiemy natomiast, że ten gorliwy ewangelizator ze swoją misją przybywał do tego starożytnego

miasta – wówczas położonego na obszarze Macedonii (dzisiaj jest to północno-wschodnia Grecja) – kilkakrotnie.

Po raz pierwszy był w Filipii podczas swojej drugiej wyprawy ewangelizacyjnej, a więc ok. 50 roku. Później zdążył odwiedzić je jeszcze dwukrotnie. Było to w czasie jego trzeciej podróży misyjnej, czyli jesienią 57 r. oraz podczas paschy 58 roku. Wówczas trafił do tamtejszego więzienia, ale i wtedy nie opuszczała go nadzieja, która pozwalała mu żywić przekonanie, że po odzyskaniu wolności uda się do Macedonii. To właśnie w tym szczególnym dla Pawła kontekście powstaje jedno z najczęściej cytowanych i komentowanych zdań: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk” (1,21).

Tym, co jakoś wyróżnia List do Filipian spośród innych listów autorstwa św. Pawła, jest bez wątpienia jego radosny ton, w którym jest utrzymany. Tę radość daje się wyczuć już w pierwszych zdaniach i dalej też w treści. Trochę nas to może dziwić i być mało zrozumiałe, gdyż Paweł swój list pisze przebywając w więzieniu. Mimo to pełen jest optymizmu i ma wielką nadzieję, że oto już wkrótce będzie uwolniony i będzie mógł dalej swobodnie głosić ewangeliczną prawdę o Trójjedynym Bogu. Bardzo często powtarzający się wyraz „radość” pozwala przypuszczać, że Paweł posiada wyjątkowe wprost usposobienie, ponieważ kiedy indziej, znalazłszy się w podobnych okolicznościach, łatwo przeżywał smutek i zniechęcenie. Najwidoczniej apostoł osiągnął już taki stan ducha, w którym zewnętrzne okoliczności, nawet bardzo niesprzyjające, nie mogą zakłócić wewnętrznego pokoju i ufności.

Apostoł rozpoczyna List od opisanie swojej sytuacji – oczywiście po uprzednim dziękczynieniu Bogu i skierowanej do Niego modlitwie za Kościół Filipii. Píše: „Bracia, chcę, abyście wiedzieli, że moje sprawy przyniosły raczej korzyść Ewangeli, tak iż kajdany moje stały się głośnie w Chrystusie w całym pretorium i u wszystkich innych” (1,12-13). Następnie zwraca się do adresatów, dziękując im za modlitwy, które zanoszą za niego, podczas gdy on znosi ciężar utraty wolności.

W dalszej części Listu zachęca wspólnotę do zachowania jedności. Przestrzega ich przy tym przed niewłaściwym współzawodnictwem i próżną chwałą. Píše o Jezusie Chrystusie, który „istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i tą śmierci krzyżowej” (2,6-8). Tenże właśnie fragment uważany jest przez niektórych spośród egzegetów za należący do jakiegoś hymnu przedpawłowego, w którym wspomniane są kolejne etapy tajemnicy Chrystusa. Jest to bardzo ważny tekst, który stanowi cenny przyczynek do nauki Nowego Testamentu o boskiej preegzystencji Jezusa.

Od wzniosłych rozważań teologicznych Paweł przechodzi teraz do swoich spraw osobistych: „Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł być dumny w dniu Chrystusa, że nie na próżno biegłem i nie na próżno się trudziłem” (2,16). W tym też Liście – częściej niż w innych – pojawiają się wzmianki o męczeńskiej śmierci jego autora. W jakiejś mierze jest to uzasadnione i daje się wytłumaczyć sytuacją przebywającego w więzieniu apostoła. Jednak nie lęka się on odejścia, nawet więcej – podchodzi do niego z dużą radością.

(dok. na str. 7)

## Zwierzyniecki konkurs literacki 2009

Publikujemy prace nadesłane na V edycję Zwierzynieckiego Konkursu Literackiego. Dziś przedstawiamy pracę Jakuba Mirka z klasy I z Publicznego Gimnazjum Sióstr Pijarek, która zajęła II miejsce w kategorii „Proza - gimnazjum”.

# Cztery sny

Pewnego poniedziałkowego ranka wszyscy uczniowie spieszyli pędkiem do szkoły. Chyba tylko paru wcale nie pałało ochotą, aby pójść do tak okropnego miejsca, jakim jest szkoła. Byli to czterej, znani ze swego bardzo złego zachowania, uczniowie jednego ze zwierzynieckich gimnazjów, mianowicie: Szybki, Sopel, Emti oraz szef całej tej zgrai Czerwiec.

Wszyscy czterej planowali bowiem w ten dzień, zamiast szkoły, wagary nazywane przez nich również nieokreśloną sytuacją z rącej, dla której nie mogli przyjść do szkoły.

Tak też wszyscy czterej zebrali się u Czerwca, aby przeanalizować sytuację i porozmawiać, gdzie mogliby się udać. Padały różne pomysły, aż w końcu Emti wystrzelił:

- Ej, czekajcie, ostatnio odkryłem takie jedno fajne miejsce w Lasku Wolskim i chyba nikt tam nigdy nie chodzi.

- No i co z tego, jest dużo takich miejsc - stwierdził niezbyt zachwycony tym pomysłem Szybki.

- Wiem, ale przecież jakby to było takie zwykłe miejsce, to przecież nie zaproponowałbym wam tego, co nie? Chyba kapujecie.

- No dobra, ale co takiego fajnego jest w tym twoim miejscu? - zapytał Sopel.

- Dowiesz się jak dojdziemy - odparł trochę zirytowany tymi wszystkimi pytaniami Emti.

- Niech będzie, w takim razie może zaopatrzymy się w coś do żarcia i picia - zaproponował Czerwiec.

- OK, weźmę swój plecak, a wy dajcie coś do jedzenia - odparł Szybki.

Po tych słowach wszyscy zaczęli grzebać po kieszeniach, szukając jakiegoś rodzaju prowiantu, aż w końcu udało im się zebrać: dwie paczki chipsów, jedną paczkę cukierków, pięć batoników oraz parę gum do żucia. Wszystkie te produkty tworzyły dość nietypową kompozycję, jeżeli chodziło o jedzenie na dłuższą wycieczkę, lecz nic innego nie było.

Tak więc wszyscy czterej ubrali się, po czym ruszyli w drogę. Kiedy wyszli już z bloku, skierowali się w stronę Lasku Wolskiego. Czerwiec postanowił, że pójdą Błoniemi, lecz nie skończyło się to dla nich zbyt dobrze, ponieważ po drodze zastali grupkę grających w piłkę dzieciaków. Szybki nie mógł przepuścić takiej okazji. Trzeba nam bowiem wiedzieć, że Szybki był wielkim fanem piłki nożnej. Co prawda grać może w nią nie umiał, ale zawsze, gdy nadarzała się do tego okazja, to nie mógł jej przepuścić. Od razu zaproponował:

- Ej gracie? Ja z moimi trzema kolegami na was - powiedział wskazując na niezbyt zadowolonych z tego towarzyszy.

- Niech będzie, nas jest pięciu, ale możemy przeprowadzać zmiany. Wtedy będzie czterech na czterech - stwierdził jeden z dzieciaków.

- Ok - burknął Szybki, no to grajmy.

Po chwili gra rozpoczęła się. Ku wielkiemu zaskoczeniu czwórki naszych bohaterów, ci których przed chwilą uważali za kiepskich amatorów, nie umiejących kopnąć piłki do bramki, naprawdę stanowili wspaniałą i zgraną drużynę. Po kilku chwilach wynik stanął już 3:0 dla dzieciaków, którzy bardzo z siebie zadowoleni biegali po boisku, radośnie strzelając kolejne bramki. Zaś naszych czterech gimnazjalistów staniało się bezwładnie po murawie ze zmęczenia. Tylko zrozpaczony przebiegiem sytuacji Szybki biegał jak głupi za piłką, krzycząc do reszty swej marnej drużyny:

- No gracie, chcecie dostać od jakiś maolatów? Emti, rusz się może nareszcie spalisz te parę kilo nadwagi co? - spytał zaczepnie.

- A chcesz dostać? - warknął, wstając z trawy Emti.

- No dawaj cwaniaku - odpowiedział Szybki.

W tym samym momencie gra została przerwana. I Emti rzucił się na Szybkiego. Na szczęście przelewowi krwi zapobiegł Czer-

wiec, który miał już dość tego wszystkiego i chciał iść dalej.

Gdy obydwaj skłóceni koledzy przeprosili siebie nawzajem, wreszcie ruszyli dalej. Minęli wszystkie budynki i nareszcie wkroczyli na teren lasu. Zadowoleni ruszyli biegiem za Emtim. Po pół godziny dotarli na miejsce. Ich oczom ukazał się zalesiony teren, który z jednej strony osłaniała jakaś mała skała. Kiedy wszyscy stanęli, rozglądnęli się w około. Widok ich przyciągnął jednak stary budynek porośnięty mchem, wyglądający jak jakiś bunkier. Wszyscy popatrzyli się na Emtiego. Sopel zagadnął:

- Emti, skąd wystraszałeś to miejsce??

- Pamiętacie tę wycieczkę na Kopiec Kościuszki??

- Jak mamy pamiętać, skoro właśnie nas trzech na niej przecież nie było - stwierdził Szybki.

- No tak, ale ja byłem na tej wycieczce. Jak szliśmy, to babka od historii coś tam opowiadała o tym miejscu, wszyscy gapili się na nią jak zaczarowani, więc skorzystałem z okazji i na chwilę odłączyłem się od grupy.

- No i co dalej? - zapytał widocznie zainteresowany tym opowiadaniem Szybki.

- Nie przerywaj - odparł Emti, po czym zaczął mówić dalej - jak już mówiłem odłączyłem się od grupy i postanowiłem poszukać jakiegoś ciekawego miejsca i znalazłem właśnie to. Porozglądałem się trochę i z powrotem wróciłem do mojej grupy. Co chyba najlepsze, nikt nie zauważył mojego chwilowego zniknięcia.

- No ok, ale co my tu będziemy robić cały dzień? - mruknął Czerwiec.

- No jak to co, zwiedzać - odparł spokojnie Emti.

- Od kiedy taki skory do zwiedzania jesteś? - zapytał Szybki.

- A mamy coś innego do roboty? - stwierdził trochę już zdenerwowany Emti.

- Niech będzie. No to chodźmy - odpowiedział Sopel po czym wszyscy ruszyli w stronę budynku.

Cała grupka stanęła niepewnie przed ciemnym wejściem. Szybki wyjął z plecaka latarkę, włączył ją, po czym poświecił światłem po korytarzu. Po chwili weszli do środka, szli coraz i coraz to bardziej w głąb korytarza. Nagle na ścianie ujrzeli jakieś dziwne nieczytelne napisy. Sopel zapytał:

- Ciekawe co to za napisy?

- Może komuś się nudziło, to sobie coś nabazgrał - odparł z uśmiechem na ustach Czerwiec.

- Chyba raczej nie, to jakiś bardzo stary język - stwierdził jak zawsze mądry Emti.

- Dobra, chodźmy dalej - odpowiedział Szybki.

Po tych słowach ruszyli dalej, przeszli już sporo drogi, gdy niespodziewanie Czerwiec zatrzymał się i powiedział:

- Stać! - wszyscy zatrzymali się w jednej chwili.

- Co się znów stało??

- Wyczuwam niebezpieczeństwo - odpowiedział Czerwiec.

- A co ty wróżbita jesteś? - zapytał z lekką pogardą Szybki.

- Ok. Idziemy dalej, ale uważajcie - pouczył Czerwiec.

Gdy jednak zrobił krok, poczuł, że nie ma pod stopą gruntu, lecz było już za późno na cofnięcie się, przez co Czerwiec stracił równowagę i zaczął spadać w dół. Podobnie stało się z resztą chłopaków. Po dziesięciu sekundach spadania wszyscy runęli z impetem na ziemię, na szczęście nikt z grupy nie stracił przytomności. Niestety byli oni również zupełnie bezwładni i żaden z nich nie mógł się poruszać. Znaleźli się w jakimś dziwnym oświetlonym bladoniebieskim światłem pomieszczeniu. Nagle z otworu skalnego wyszło jakieś dziwne stworzenie. Całej czwórce aż ciarki przeszły po plecach. Emti mruknął z przerażeniem:

- Po co ja oglądałem tyle horrorów?

- Tak w ogóle to co się z nami stało? - zapytał z bólem w głosie Czerwiec.

- Spadliśmy do jakiejś dziury i zbliża się do nas jakieś widmo w płaszczu - szepnął przerażony Sopel.

Istota w płaszczu była coraz bliżej grupki obolałych gimnazjalistów. Gdy zbliżyła się na odległość 2 metrów, stworzenie zdjęło kaptur z głowy.

(dok. na str. 8)

# Jubileusz 750 lat od śmierci bł. Bronisławy

23 sierpnia 2009 roku  
rozpoczynamy uroczystą nowennę  
ku czci Błogosławionej Bronisławy

przez 9 dni o godzinie 18.30 odprawiane będzie  
nabożeństwo z litanią do bł. Bronisławy,  
a o 19.00 Msza św. z kazaniem.

W dniach 1-3 września, jak co roku, w kościele  
Siostr Norbertanek przeżywać będziemy uroczyste  
Triduum ku czci naszej zwierzynieckiej Patronki.

## Modlitwa o kanonizację Bł. Bronisławy

Boże, który wybrałeś bł. Bronisławę, aby wdziękiem cnót swoich pociągała serca nasze ku Tobie i dlatego utrzymywałaś cudownie cześć dla niej przez sześć wieków w Kościele Twoim, wysłuchując łaskawie modlitwy, zanoszone przez jej przyczynę, racz wstawić nowymi cudami tę wierną Służebnicę Twoją, by zaliczona w grono Świętych, cześć odbierała od wszystkich wyznawców Chrystusowych, dla chwały Imienia Twego Najświętszego. Amen.

Odrowążów cudny kwiecie,  
Siostro Jacka i Czesława,  
Ukochane Boże dziecko,  
Tyś Polski chluba i sława,  
(...)

Bronisławo świeć przykładem,  
Wypraszaś rodakom cudy,  
A będą Cię naszym śladem  
Wielbić wkrótce wszystkie ludy.

muz.: ks. F. Walczewski,  
słowa: ks. Mateusz Jeż



## Litania do Błogosławionej Bronisławy

Błogosławiona Bronisławo - **Módl się za nami**  
Oblubienico Jezusa Ukrzyżowanego - **Módl się za nami**  
Wierna służebnico Niepokalanej - **Módl się za nami**  
Ozdobo Zakonu Norbertańskiego - **Módl się za nami**  
Strażniczko klasztoru zwierzynieckiego - **Módl się za nami**  
Drogowskizie świętości - **Módl się za nami**  
Świątynio żywej wiary - **Módl się za nami**  
Oazo nadziei i ufności - **Módl się za nami**  
Pochodnio Bożej miłości - **Módl się za nami**  
Wzorce pokory i posuszeństwa - **Módl się za nami**  
Zwierciadło ludzkiej godności - **Módl się za nami**  
Przykładzie dobrowolnego ubóstwa - **Módl się za nami**  
Lilio czystości - **Módl się za nami**  
Pokutująca za grzechy świata - **Módl się za nami**  
Nauczycielko cierpliwości - **Módl się za nami**  
Lekarko chorych - **Módl się za nami**  
Obrono dobrej sławy - **Módl się za nami**  
Matko sierot i osób samotnych - **Módl się za nami**  
Apostolko pojednania i braterstwa - **Módl się za nami**  
Przyjaciółko młodzieży i ludzi dobrej woli - **Módl się za nami**  
Opiekunko ludu krakowskiego - **Módl się za nami**  
Patronko Narodu Polskiego - **Módl się za nami**

My grzeszni przez Ciebie Boga prosimy - **Przyczyn się za nami**  
Zrozumienie sensu życia - **Uproś nam u Boga**  
Umiejętność odczytywania znaków czasu - **Uproś nam u Boga**  
Pokój i sprawiedliwość - **Uproś nam u Boga**  
Życzliwość i miłość dla bliźnich - **Uproś nam u Boga**  
Zdolność do ofiar i poświęceń - **Uproś nam u Boga**  
Roztropność w działaniu - **Uproś nam u Boga**  
Prostolinijność w postępowaniu - **Uproś nam u Boga**  
Odpowiedzialność za otrzymane zdolności - **Uproś nam u Boga**  
Wierność życiowemu powołaniu - **Uproś nam u Boga**  
Wrażliwość na sprawy zbawienia - **Uproś nam u Boga**  
Łaskę chrześcijańskiej śmierci - **Uproś nam u Boga**

C: **Módl się za nami** bł. Bronisławo  
L: **Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych**  
C: **Módlmy się.** Panie Jezu Chryste który powiedziałeś:

Jeśli kto chce iść za Mną niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech Mnie naśladuje, udziel nam łaski, abyśmy za przykładem bł. Bronisławy dźwigali krzyże naszego życia z pełnym poddaniem się Twojej świętej woli, która nas wiezie do wiecznych radości, gdzie Ty żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

# Sługa Boża Siostra Emilia Podoska (1845-1889) norbertanka z Grajowa, i jej Rodzina - naszą radością i naszym wzorem (1)

7 września przypada kolejna rocznica urodzin Sł. Bożej Siostry Emilii Podoskiej. Z tej racji publikujemy prelekcję wygłoszoną w Grajewie - rodzinnym mieście Podoskiej - przez Siostrę Dorotę, Norbertankę.

S. Emilia Podoska urodziła się w Grajewie koło Wieliczki dnia 7 września 1845 roku - jako jedenaste dziecko rodziców Jakuba Józefa Podoskiego herbu Junosza i Marii Kołodziejkiej z Ochotnicy Dolnej. Rodzina ta wyróżniała się miłością, religijnością, patriotyzmem. W tej rodzinie była miłość życia - było w niej aż 15 dzieci. Emilia Aurelia została ochrzczona w Ptaszkowej 1 stycznia 1848 r.

Wykształcenie podstawowe otrzymała w domu rodzinnym. Potem wraz ze swoimi siostrami - Apolonią i Marią - była w szkole sióstr klarysek w Starym Sączu. W szkole tej otrzymała pochwały i wyróżnienia za naukę i dobre zachowanie. Została razem z siostrami wpisana do "Księgi Wyróżnień" Wyższej Szkoły Panieńskiej. Emilia jest przykładem dla dzieci i uczącej się młodzieży.

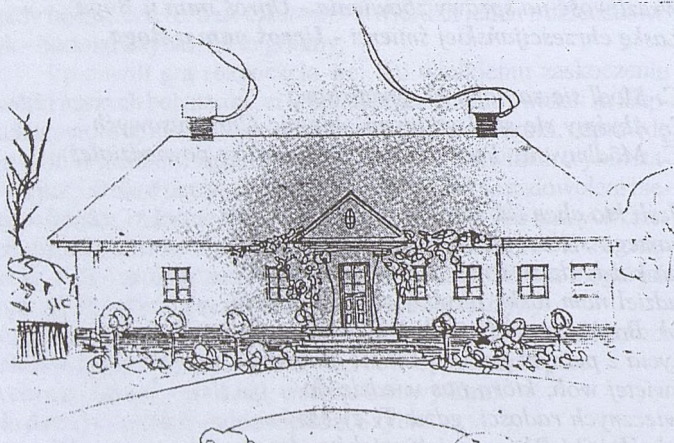
Nasza Ojczyzna straciła wolność. Polska została podzielona na trzy zabory - pruski, rosyjski i austriacki. Polacy kochają wolność i walczą o nią, organizując powstanie listopadowe w 1830 roku. Rodzina Podoskich sprzedała Grajów na umundurowanie, utrzymanie i uzbrojenie powstańców. Ojciec Emilii brał udział w powstaniu. Powstanie upadło i wolności nie zdobyto. Ojciec wrócił z bardzo uszkodzonym wzrokiem.

Rok 1863 - nowy zryw do wolności Ojczyzny - powstanie styczniowe. Bracia Emilii brali udział w tym powstaniu i odnieśli poważne rany, Józef stracił nogę. Matka z córkami oddała swoje kosztowności na cele powstania. Potem po upadku powstania ubierały się na czarno na znak smutku i narodowej żałoby.

Dziś, gdy miłość ojczyzny, patriotyzm, często nie są wartością, możemy prosić Boga za wstawiennictwem Sługi Bożej s. Emilii o wielką miłość i zatroskanie o małą ojczyznę, ziemię wielicką i o całą Polskę.

Rodzina Podoskich była życzliwie i przyjacielsko ustosunkowana do ludu wiejskiego. Świadczy o tym choćby fakt, że członkowie tej rodziny trzymali do chrztu świętego w Ptaszkowej 25 dzieci z rodzin chłopskich.

W roku 1846 w czasie "rzezi galicyjskiej" chłopci obronili Podoskich, mówiąc: "nasz pan jest dobry dla nas, nie pozwolimy robić mu krzywdy". Ojciec Emilii - Jakub - uwłaszczył chłopów w swoich dobrach. Syn - Hilary, po śmierci ojca sprzedawał ziemię tylko mieszkańcom wioski i to po bardzo niskich cenach, a służbę dworską obdarowywał ziemią. Zasłużył się na polu kultury i rolnictwa, zakładając w pomieszczeniach dworskich czytelną ludową,



Dworek rodzinny w Grajewie

LAUDETUR JESUS CHRISTUS. AMEN

**J**a Siostra *Emilia Podoska* ofiarując oddając sama siebie Panu BOGU i Kościołowi Jana Świętego Chrzciciela, w Kościele Zwierzynieckim, i ślubując odmianę obyczajów, poprawę życia, trwałość na miejscu. Ślubuje także ubóstwo, czystość i posłuszeństwo doskonale w Chrystusie, według Ewangelii Chrystusowej i Reguły AUGUSTYNA Świętego: Jasnie Wielmożnemu *Fr. Antoniemu Galickiemu Biskupowi Amalji Księciu Mazarowskiemu Apololskiemu* tudzież Najprzewielebniejszemu w Chrystusie, Jejmości Pannie *Norbertce Trójpatroskiej* Księżki Zwierzynieckiej, i Sukcesorkom Jej, które Konwent Kościoła tego obierze i przyjmie według Kanonów świętych: a to w rękach *Wielmożnego Jegomości Księdza ~~...~~ Lulawina* *Thomazjara Biskupiego* i Kommissarza Konwentu Zwierzynieckiego. Roku Pańskiego 1873. Dnia 12. Mca *Maja*

*Emilia Podoska*  
L.S.O.A.

## Akt ślubów wieczystych Siostry Emilii.

Kółko Rolnicze oraz sklepik.

Rodzina Podoskich troszczyła się też o potrzeby Kościoła. Hilary czynił starania, by w Ptaszkowej przywrócono probostwo, po przeszło dwustu latach.

Emilia po skończeniu szkoły wróciła do domu w Ptaszkowej. Matka wraz z córkami haftowała bieliznę kościelną, pomagała biednym, służyła chorym. Emilia uczyła dzieci wiejskie Katechizmu, czytania, pisania. Nazywano ją "panią wyjątkowej dobroci".

W 1870 roku Emilia jest już w klasztorze Sióstr Norbertanek w Krakowie. W tym czasie okres próby trwał dwa lata i Emilia odbywa praktykę nauczycielską w klasztornej szkole.

Emilia chce być norbertanką, chce swoje życie oddać Bogu, dla Jego chwały, dla chwały Maryi i zbawienia dusz. Emilia otrzymała zakonny strój (oblóczyny) 24 października 1872 roku. Śluby wieczyste złożyła 12 maja 1878 roku. Trzy lata później zdała wymagany państwowy egzamin nauczycielski i przez 5 lat była prefektą klasztornej szkoły. S. Emilia jako nauczycielka i kierowniczka szkoły wyróżniała się bardzo wiernym, sumiennym wypełnianiem obowiązków. Wizytujący jej pracę w szkole nagradzali ją uznaniem i pochwałami. S. Emilia może wypraszać u Boga potrzebną pomoc dla nauczycieli i wychowawców.

Od roku 1886 aż do swojej śmierci w 1889 r. S. Emilia była mistrzynią nowicjatu. Swoją wielką miłość do Boga, Maryi i Zakonu starała się przekazywać nowicjuszkom. Św. Norbert, nasz Założyciel, polecił nam kochać szczególnie Jezusa - Eucharystię i Niepokalaną Matkę Bożą. Nasza duchowość jest duchowością eucharystyczną i maryjną.

Również dziś Eucharystia jest źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego; życia Kościoła (Lumen gentium Sobór Watykański II). Miłość Niepokalanej - już w XII w. Kościół ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej w 1854 r., a w 1858 r. potwierdziły to objawienia Matki Bożej w Lourdes świętej Bernadecie Soubirous. Św. O. Norbert był prowadzony przez Ducha Świętego!

S. Emilia jest dla nas, norbertanek, wzorem ukochania Boga, Maryi, Zakonu, każdego człowieka. O życiu wewnętrznym S. Emilii dowiadujemy się z jej Notatnika - dzienniczka pt. Dzień Oblubienicy Pańskiej w obecności Boże spędzony - rok 1877-1888. Pisała go z polecenia spowiednika O. Melchiora Kruczyńskiego (franciszkanina OFM). O Melchior był również wychowawcą i spowiednikiem Sł. Bożego Brata Alojzego Kosiby (OFM), który prawie całe życie był w klasztorze w Wieliczce. S. Emilia była

bardzo obdarowana intelektualnie, plastycznie, językowo (znała j. francuski, niemiecki, łaciński). Była człowiekiem modlitwy, kontemplacji i bezkompromisowego oddania się Bogu i ludziom. Konsekwentnie dążyła do świętości. Jej poezja, jej modlitwy ukazują nam rąbek jej wnętrza. Na przykład:

#### BÓG MÓJ I WSZYSTKO

*Ach! gdy mam Ciebie*

*Jezu mój, Jezu Ukrzyżowany,*

*Czegoż na ziemi, czegoż tam w niebie*

*Pragnąc ja będę, Panie nad Pany!*

*Bóg mój i wszystko, w wieńcu cierniowym  
Jezus na drzewie krzyża przybity.  
To Oblubieniec w stroju godowym,  
To mych radości zdroj nadobfity.*

*Bóg mój i wszystko, On swe ramiona  
Dla mnie na drzewie krzyża otworzył.  
Z miłości dla mnie na krzyżu kona,  
Dla mnie on Siebie tak upokorzył,*

*Bóg mój i wszystko! O spraw to Panie,  
By nic pod słońcem zdolne nie było  
Myśli mej zająć; by Twe kochanie,*

*taką mnie wielką porwało siłą,*

*By jak Ty dla mnie umrzeć raczyłeś,  
Mnie wolno było umrzeć dla Ciebie.  
I pić ten kielich, który Ty piłeś,  
I śpiewać kiedyś z Tobą tam w niebie*

*Bóg mój i wszystko, Bóg serca mego,  
Bóg moim wiecznie, ja wiecznie Jego!  
(Dzień Oblubienicy Pańskiej)*

*s. Dorota Goldstrom, O. Praem.*

## Jak wykształciło się pismo (4)

### Próba zgłębienia tajemnic historii pisma

Obecne stan pisma w Europie (a na tym pragnę się skupić), związany jest z rozwojem kultury greckiej. Mitologia grecka głosiła, że twórcami pisma były córki boga Apollina, inna wersja mówi o Hermesie, a jeszcze inna - być może częściowo prawdziwie - głosi, iż pismo wynalazł Kadmos - mityczny założyciel Teb, który miał być synem króla Fenicjan. W X w. p.n.e. Grecy przejęli pismo od Fenicjan, ale uzupełnili je znakami, które odpowiadały dźwiękom wymawianym przez Greków. Były to samogłoski: A alpha, E epsilon, O omikron, Y ypsilon, a także I iota

W V w. p.n.e. pismo ukształtowało się w trzech odmianach: wschodniej, południowej i zachodniej. Pisma te dały początek większości pism na świecie. Z odmiany zachodniej powstało pismo łacińskie, ze wschodniej zaś wywodzi się cyrylica. W ciągu lat wykształciła się jedna forma pisma (ok. 403 p.n.e.) zw. greckim alfabetem klasycznym.

Początkowo sposób zapisywania był nieco odmienny od współczesnego, mianowicie od prawej do lewej strony (tak pisali Fenicjanie), następnie zmodyfikowano ten sposób, pisząc raz od prawej, raz od lewej), aż w końcu pisano już w sposób przyjęty aż do dziś - od lewej do prawej (w kulturze zachodniej, inaczej w kulturze arabskiej, o czym wspomnę niżej). Grecy posiadali już alfabet składający się z dwudziestu czterech liter (17 spółgłosek i 7 samogłosek). Dalsza ewolucja pisma rozwinęła się w kierunku stylów, powstało pismo "większe" - majuskuła oraz pismo "małe" - minuskuła.

Pismo alfabetyczne zostało przejęte przez wiele kultur europejskich. Wśród nich szczególną rolę odegrali Etruskowie. Pismo etruskie stało się podstawą wszystkich alfabetów italskich, do których należą: umbryjski, oskijski, falijski. Etruskowie zapoczątkowali pismo łacińskie. W ten sposób, podczas wędrówek wojennych Rzymian, alfabet łaciński rozprzestrzenił się razem z armią rzymską w niemal całej Europie. Wczesny alfabet składał się z 21 liter, w I w. dodano Z i Y. Najstarszym i najwytworniejszym pismem była kapitała (pismo majuskułne). Rozrózono dwie odmiany tego pisma: kapitułę elegancką i chłopską 16.

W dalszym rozwoju pisma łacińskiego doszło do powstania uncjały - a więc pisma z zaokrąglonymi kształtami i niektórymi literami minuskułnymi. Stopniowo wprowadzano pismo o wyraźnym charakterze minuskułnym - półuncjały.

Do pisania stosowanego w życiu codziennym (notatkach, rachunkach), stosowano kursywę - pismo pochyłe i niekiedy trudno czytelne. Początkowo stosowano kursywę majuskułną (tzw. starszą kursywę), od IV w. kursywę minuskułną (młodsza kursywa). W zasadzie do dnia dzisiejszego nie zmienił się rodzaj pisma, a alfabet łaciński rozszerzono o lokalne znaki diakrytyczne (w Polsce np. ś, ź, ż, ń, itd.)

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na pismo arabskie (celowo nie przedstawiam szczegółowo historii i rozwoju pisma dalekowschodniego; japońskiego, chińskiego). Pismo arabskie było nie tylko nośnikiem treści, ale również ozdobą rękopisu, z czasem stając się ogólnie przyjętym ornamentem w sztuce muzułmańskiej. Dlatego rozpatrywanie go jedynie w kategorii nośnika informacji jest rzeczą niepoprawną. Rozróżnia się czte-

ry rodzaje pisma artystycznego: kufi, nashi, magribi, ta'lik i nasta'lik. Każdy rodzaj pisma wyróżnia się specyficznymi własnościami, i tak:

**Kufi:** szerokie i proste linie liter, wydłużone trzony, duże punkty diakrytyczne o postaci ślimakowatej i sylwetki liter przypominające prostokąty. Pismo to, początkowo proste, ewoluowało do stylu ozdobnego z wykorzystaniem plecionek i elementów kwiatów. Na zmiany te wpływali kaligrafowie m.in. Kutba i Ustad z Sistanu. Około VIII wieku, w celu wypełnienia pustych miejsc w tekście, zaczęto wyciągać dolne części liter, zawijać końcówki - kufi pelżające.

**Nashi** - pismo okrągłe związane z nowym materiałem piśmienniczym - papierem. Nashi stosowano w ksiązkach, inskrypcjach kamiennych i pomnikach. Było to pismo mało ozdobne. Wysokość liter pisma dochodziła do jednej trzeciej wysokości dopuszczalnego formatu pisma nashi.

**Magribi** - cechy charakterystyczne to punkty diakrytyczne liter fa i kaf, podobnych do siebie, różniących się kropkami umieszczanymi nad lub pod nimi. Istniała odmiana pisma - andaluzyjska (kordobańska) - z zaokrąglonymi formami liter. W XII w. ten typ magribi rozpowszechnił się w Hiszpanii, a szczególnie w Sewilli i Walencji. Od XII w. w Afryce powstał osobny styl pisma zw. tonbaktu lub sudańskim.

**Ta'lik i nasta'lik** - powstało w Persji ok. XII wieku. Nazwa ta'lik oznacza "zwieszanie", dlatego że widocznym elementem tego stylu jest dążenie do zwieszania się liter z góry w dół oraz układ skośny. Ta'likiem pisano już w XI w., w XIII w. używano go w rękopisach poezji perskiej.

IzG

#### Materiały źródłowe i bibliografia:

1. Andrzejewski T.: *Starożytny Egipt*. 1952.
2. Christin Anne-Marie, *A History of Writing - From hieroglyph to multimedia* (Paris, Falmarion, 2002)
3. Cepik J., *Jak człowiek nauczył się pisać, Nasza Księgarnia* 1987
4. Cohen M., *Pismo. Zarys dziejów*, tłum. J. Pamia, Warszawa 1956
5. Diringer D., *Alfabet czyli klucz do dziejów ludzkości*, tłum. W. Hensel, Warszawa 1972, PIW
6. *Egiptologia.pl*, dostęp on-line: [www.egiptologia.pl/egpedmr.html](http://www.egiptologia.pl/egpedmr.html) (grudzień 2002)
7. Fischer Steven Rodger, *The History of Writing* (London, Reaktion, 2001)
8. *Guardian's Egypt*, dostęp on-line: [www.guardians.net/egypt](http://www.guardians.net/egypt) (grudzień 2002)
9. Johnson P.: *Cywilizacja starożytnego Egiptu*. Warszawa 1997.
10. Koliński Rafał, *Jak powstawał alfabet? Wiedza i Życie* 9/1996
11. Kondratow A., *Zaginione cywilizacje*, Warszawa 1971, PIW
12. Lurker M.: *Bogowie i symbole starożytnych Egipcjan*. W-wa 1995
13. Maciejewski W.: *Wczesne zabytki runiczne* Poznań 1990.
14. Manchip White J.E.: *Starożytny Egipt. Jego kultura i historia*. Wrocław 1976.
15. <http://www.urnammu.republika.pl/pismo1.htm>
16. [www.ancientscripts.com](http://www.ancientscripts.com) <http://samaia.republika.pl/geo/pismo.html> [www.sumerian.org](http://www.sumerian.org)
17. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Pismo>



## Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

\* \* \*

Zbliża się uroczystość bł. Bronisławy, której relikwie znajdują się na ołtarzu bocznym naszego kościoła. Do tego święta naszej patronki przygotowujemy się przez nowennę, odprawianą codziennie o godz. 18.30. Podczas nowenny śpiewamy litanie do bł. Bronisławy, a po niej uczestniczymy we Mszy św. z kazaniem o godz. 19.00.

Serdecznie zapraszamy do udziału w nowennie i uroczystościach, tym bardziej, że przeżywamy w roku bieżącym 750 lecie Jej śmierci i 170. rocznicę beatyfikacji.

Główną Mszę św. 1 września o godz. 19.00 odprawi ks. Kard. Metropolita.

\* \* \*

W okresie wakacyjnym w tygodniu nie ma Mszy św. o 7.15.

\* \* \*

W każdą niedzielę wakacyjną w nowej kaplicy na cmentarzu będzie odprawiana Msza święta o godz. 10.00.

\* \* \*

W środę 26 VIII - Uroczystość Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej; Msze św. jak w dni powszednie. Akt zawierzenia narodu polskiego Matce Bożej.

\* \* \*

26 VIII przypada także trzecia rocznica uroczystego rozpoczęcia posługi arcybiskupiej w Krakowie Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza przez ingres do Katedry Wawelskiej.

\* \* \*

Pielgrzymka Rodzin odbędzie się w niedzielę 6 września.

## www.tygodniksalwatorski.pl

Zachęcamy do częstego odwiedzania naszej strony internetowej [www.tygodniksalwatorski.pl](http://www.tygodniksalwatorski.pl). Można tu odnaleźć ponad 3600 artykułów, ponad 2000 fotografii, kilkadziesiąt serwisów informacyjnych, ogłoszenia, rachunki sumienia, humor. W archiwum znajdują się obecnie numery 1-425 (rok 1994 - I połowa 2003) oraz - od TS nr 500 (rok 2004) - wszystkie numery bieżące.

W dalszym ciągu wklejamy numery zaległe, ponieważ strona internetowa powstała, gdy tygodnik miał już prawie 10 lat. Bywa więc, że na stronie głównej są artykuły nieaktualne, trzeba wtedy otworzyć „numer bieżący”, który będzie ostatnim włożonym na stronie.

### Kalendarzyk liturgiczny:

\*\*\* 23 VIII (niedziela) - 21. Niedziela Zwykła -

Czytania mszalne: Joz 24,1-2a.15-18; Ef 5,21-32; J 6,54.60-69 - św. Róży z Limy, dziewicy

\*\*\* 24 VIII (poniedziałek) - św. Bartłomieja, apostoła

\*\*\* 25 VIII (wtorek) - św. Ludwika króla i św. Józefa Kalasante-ga, kapłana

\*\*\* 26 VIII (środa) - uroczystość Najśw. Maryi Panny Częstochowskiej, odnowienie Aktu Zawierzenia Narodu Polskiego Matce Bożej na Jasnej Górze

\*\*\* 27 VIII (czwartek) - św. Moniki

\*\*\* 28 VIII (piątek) - św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła

\*\*\* 29 VIII (sobota) - wspomnienie męczeństwa św. Jana Chrzciciela

- 37. pielgrzymka Służby Liturgicznej i Ruchu Światło-Życie do Kalwarii Zebrzydowskiej

## W Krakowie

### Było:

~ Wydatki na administrację gminną w Krakowie w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynoszą 262,33 zł (Warszawa 434,83)

~ W I półroczu zatrzymano 768 kierowców jadących po wypiciu alkoholu, 107 z nich było sprawcami wypadku lub kolizji. Oczywiście znana jest tylko liczba zatrzymanych: ok. 3-4 osoby na dobę. Jednak w wyjątkowej ośmiogodzinnej akcji tylko jednego dnia zatrzymano aż 24 osoby. To pokazuje w przybliżeniu, jak wielu kierowcom udaje się na co dzień ominąć policyjne alkomaty

~ W tym roku było już sześć napadów na bank. Na razie nie udało się ustalić sprawców

~ W nowych paszportach są zakodowane odciski palców. W Krakowie wydano już ponad tysiąc takich dokumentów

~ Do szkół ponadgimnazjalnych dotarł niż demograficzny. Po rekrutacji zostało wiele wolnych miejsc (ponad 3 tysiące), nie wszędzie uda się uruchomić planowane klasy. Grozi to zwolnieniami nauczycieli, a w najlepszym razie zmniejszonymi zarobkami. W przyszłości mogą być zlikwidowane nawet całe szkoły

### Jest:

~ W krakowskim oddziale ZUS z miesiąca na miesiąc rosną wydatki na zasiłki chorobowe. Miesięcznie choruje ok. 3 tys. osób więcej niż w roku ubiegłym. Jakże to liczby? W lutym 16 tys. zwolnień, w marcu 19 tys., w kwietniu 16 tys., w maju 14 tysięcy

~ Archeolodzy poszukują na pl. Szczepańskim choćby zarysu murów już niesitniejszącego kościoła św. Szczepana

~ Po naszych ulicach jeżdżą ostatnio nowe elektryczne pojazdy - retromeleksy. Przypominają pojazdy z lat trzydziestych ub. wieku. Nie mają jednak uprawnień na wjazd do Rynku (i Głównego i Małego)

~ Krakowskie konie dorożkarskie i woźnicy, do samodzielnej jazdy po Krakowie, szkolą się ok. 3-4 miesięcy pod okiem doświadczonego dorożkarza (koń u boku innego doświadczonego konia)

~ W Krakowie, mieście uniwersyteckim, brakuje uniwersytetów III wieku. Na UJ może studiować tylko stu seniorów (podczas gdy w Warszawie tylko na jednym UTW uczy się 1200 osób). Na szczęście, prawdopodobnie już od października, ruszy UTW na Uniwersytecie Rolniczym

### Będzie:

~ W bieżącym roku Kraków musi zapłacić ponad 52 mln zł „janosikowego”, które bogatsze gminy płacą na rzecz biedniejszych. Kraków płaci je od 2004 roku (w ub. roku 42 mln)

~ W tym roku miasto zapłaci 120 tys. zł za wodę dla fontann. Byłoby dużo więcej, ale w większości jest w nich zamknięty obieg wody. Z tego jednak powodu w fontannach nie wolno się myć i moczyć nóg, nie mówiąc już o picu tak brudnej, pełnej bakterii, wody

~ 29-30 sierpnia na placu Wolnica odbędzie się Finał V Małopolskiego Festiwalu Smaku

~ Na 30 sierpnia o godz. 15.00 zaplanowane jest odsłonięcie w parku Jordana popiersia św. Maksymiliana Marii Kolbego. Stanie naprzeciwko Marii Skłodowskiej-Curie, w głównej alei. Jest to 38. pomnik, a w tym roku pojawi się jeszcze prawdopodobnie Karolina Lanckorońska

### Być może:

~ Szpital Okulistyczny w Witkowicach przeprowadzi się na Wzgórza Krzesławickie, gdzie otrzymał na własność dawny hotel robotniczy. Adaptacja będzie kosztować ponad 20 mln

~ Dziedziniec Muzeum Inżynierii Miejskiej będzie po remoncie otwarty całą dobę. W dzień oglądać będzie można wystawy, a w nocy wypić kawę. W planie są też multimedialne projekcje

opr. BS

## Apostoł Narodów (XXVI)

(dok. ze str. 1)

Do podobnej postawy zachęca również adresatów Listu: „A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi; tak samo i wy się cieszcie i dzielcie radość ze mną!” (2,17-18). Pawłowi nie jest znana chwila jego odejścia. Ponieważ sam jest uwięziony, dlatego mieszkańcom Filipi zapowiada, że wkrótce do nich pośle swojego umiłowanego ucznia Tymoteusza. Nieco dalej nie szczędzi mu pochwał: „Nie mam bowiem nikogo równego mu duchem, kto by się szczerze zatroszczył o wasze sprawy; bo wszyscy szukają własnego pożytku, a nie – Chrystusa Jezusa. Wiecie zaś, że on został wypróbowany: bo jak dziecko ojcu, tak razem ze mną służył Ewangelii” (2,20-22).

Kończąc ten List, Paweł pisze słowa, które nie tylko są ojcowską zachętą, ale stanowią swoisty testament duchowy apostoła: „Wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny – to bierzcie pod rozwagę. Czyńcie to, czego się nauczyliście, co przejęliście, co usłyszeliście i co zobaczyliście u mnie, a Bóg pokoju będzie z wami” (4,8-9).

Paweł nie zna swojej przyszłości. Planuje kolejne podróże, podczas których zdecydowanie chciałby odwiedzać inne istniejące już Kościoły i zakładać nowe, ale jest też przygotowany na śmierć męczeńską. On wie, że droga do prawdziwego szczęścia i prawdziwej radości wiedzie przez Chrystusowy krzyż. Z kolei tych rzeczywistości nie można osiągnąć bez wyrzeczenia i duchowej walki, które to prowadzą stopniowo do życia w szczerym pokoju i prawdziwej radości.

Zatem od św. Pawła Apostoła uczmy się posługiwać jedynie z miłości ku Chrystusowi.

*ks. Krzysztof Biros*

Wspomnienie 25 sierpnia

## Św. Józef Kalasanty (1556-1648)

Przyszedł na świat w miejscowości Petralta w Hiszpanii. Pochodził z zamożnej, szlacheckiej rodziny. Już w młodości odznaczał się wielką pobożnością. Nauki pobierał w szkołach w Estadella, Leridzie, Huesta i Walencji. Po ukończeniu studiów z tytułem doktora praw, powrócił w rodzinne strony. Gdy miał 27 lat, pomimo sprzeciwu ojca, przyjął święcenia kapłańskie.

Dziewięć lat później wyruszył w podróż do Rzymu. Poruszony widokiem setek sierot walających się po ulicach, obrał sobie za cel zadbać o ich wykształcenie. W 1597 r. założył pierwszą w Europie bezpłatną szkołę publiczną. Wielu ludzi dobrowolnie pomagało mu w realizacji dzieła. W końcu Józef postanowił założyć wspólnotę zakonną pod nazwą Zakonu Szkół Pobożnych (pijarzy). Powstawały kolejne szkoły w Italii, na Sycylii, w Hiszpanii oraz w Polsce.

Wielu ludzi pozazdrościło Józefowi sławy. Zaczęli robić wszystko, by doprowadzić do zamknięcia zakonu. Był on przedstawiany w tak czarnych barwach, że papież Innocenty X w 1646 roku dekretem zredukował go do kongregacji bez ślubów i poddał pod władzę lokalnych biskupów. Józef cierpiał bardzo, nie mogąc pogodzić się z myślą, że tak wiele dzieci zostanie pozbawionych możliwości nauki.

Zmarł 25 sierpnia 1648 roku, mając 92 lata. Jego relikwie znajdują się w kościele św. Pantaleona w Rzymie. Został beatyfikowany w 1748 roku, a 19 lat później ogłoszono go świętym. Papież Klemens IX w 1669 roku przywrócił pijarom formę kongregacji zakonnej oraz wszystkie przywileje sprzed 1646 roku. W 300-lecie śmierci Józefa ogłoszono go patronem katolickich szkół podstawowych na całym świecie.

MM

## Z serwisów informacyjnych



☞ Jeszcze tylko do południa 31 sierpnia można oddawać głosy w plebiscycie „Wielkie Odkrywanie Małopolski 2009“, odbywającym się pod patronatem Marka Nawary, Marszałka Województwa Małopolskiego. Swoje typy można przesyłać pocztą elektroniczną na adres: plebiscyt@gk.pl, jak również na emitowanych w „Polskiej Gazecie Krakowskiej” kuponach. Więcej informacji na stronach: www.krakow.nasze-miasto.pl, www.malopolska.pl, www.radiokrakow.pl, www.krakow.tvp.pl, www.mot.krakow.pl, www.pot.gov.pl.

☞ W Warszawie w dniach 16-31 sierpnia odbywa się V Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Chopin i jego Europa”.

☞ Uroczystym finałem w Nowym Sączu zakończyła się XV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w sportach letnich Małopolska 2009. W licznych imprezach pod patronatem honorowym Bronisława Komorowskiego, Marszałka Sejmu RP, wzięło udział blisko 6 500 uczestników, którzy startowali w 27 dyscyplinach sportowych.

☞ MIVA Polska w roku 2008 sfinansowała zakup pojazdów dla misjonarzy w 21 krajach świata, m.in. 8 motocykli, 24 aut (przeważnie pojazdy terenowe), 24 rowerów, 1 barcę (w Brazylii na Amazonii) i 1 quada (na Madagaskarze). Kolejnych 28 projektów jest w trakcie realizacji (19 aut, 1 motocykl, 1 łódź i 12 rowerów, 2 konie).

☞ W Polsce jest 151 zakonów i zgromadzeń żeńskich - w sumie 25 tysięcy sióstr. Zakonów i zgromadzeń męskich jest 61, zrzeszają one 13 tysięcy zakonników. Do 33 instytucji świeckich należy tysiąc osób. Występują ponadto indywidualne formy życia konsekrowanego: dziewice, wdowy i wdowcy konsekrowani oraz pustelnice i pustelnicy.

☞ 25 sierpnia dotrze na Jasną Górę pielgrzymka diecezji tarnowskiej licząca ok. 9000 osób.

☞ W całym kraju trwają organizowane przez Caritas Polska kolonie letnie. W ub. roku skorzystało z nich prawie 100 tys. dzieci i młodzieży z ubogich rodzin, a koszt całej akcji wyniósł prawie 21 mln zł. W wakacjach z Caritasem uczestniczą także polskie dzieci ze Wschodu, głównie z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Rosji, Łotwy i Mołdawii.

☞ Powstał projekt budowy 260 turbin wiatrowych o łącznej mocy 1560 MW w rejonie Południowej Ławicy Środkowej na Bałtyku, ok. 90 km na północ od Ustki. Opracowała go polska firma z Gdyni.

☞ W dniach 29-30 sierpnia w Radomiu odbędzie się XI edycja Międzynarodowych Pokazów Lotniczych AIR SHOW. Jest to jedna z największych imprez masowych w Polsce. W czasie dwudniowych pokazów organizowanych przez Dowództwo Sił Powietrznych podniebne akrobacje i wystawę naziemną podziwiać będzie ok. 200 tysięcy widzów.

☞ 29 sierpnia w Warszawie odbędzie się koncert światowej sławy tenora Andrea Bocelliego. Ten sympatyczny muzyk zawita do Polski w towarzystwie chóru i orkiestry symfonicznej.

☞ W dniach 23-30 sierpnia w pałacu w Narolu odbędzie się X Międzynarodowe Galicyjskie Warsztaty Artystyczne. Jest to małe miasteczko wśród pięknych lasów i wzgórz Roztocza, 10 km od granicy polsko-ukraińskiej. Działająca tam Akademia Narolska kontynuuje tradycje szkoły założonej 200 lat temu przez fundatora pałacu, Feliksa Antoniego hr. Łosia.

☞ Maria Skłodowska-Curie, dwukrotnie wyróżniona Nagrodą Nobla, została uznana za największą kobietę-naukownicę wszech czasów. Sonda została przeprowadzona przez prestiżowy magazyn "New Scientist".

MGM

# Cztery sny (dok. ze str. 2)

Cała czwórka zaczęła spoglądać na twarz nieznanego. Był on podobny do znanych z książek fantasy elfów, miał on bowiem ostro zakończony uszy, twarz ludzką, lecz o kolorze błękitnym, posiadał same włosy i niebieskie oczy, w rękę trzymał dziwny, podobnie jak on sam, niebieski kij. Niespodziewanie nieznanemu zagadnął:

- Witajcie ludzkie istoty, co sprowadza was do mojego domu? Jestem GasPar ostatni z rasy Sunów. Jeżeli chcecie wiedzieć, zajmuję się magią pradawnych, więcej powiem, jeżeli odpowiecie na moje wcześniejsze pytanie.

- Dobrze - odparł, uważający całą tę sytuację za jakiś absurd Czerwiec. - A więc trafiliśmy tu przez przypadek. Chcieliśmy zwiedzić tylko trochę ten budynek i nagle, gdy szliśmy korytarzem, natrafiliśmy na dziurę w ziemi, w którą niestety wpadliśmy, no i znaleźliśmy się tutaj.

- Aha, już wszystko rozumiem - odparł GasPar.

Cała czwórka naszych bohaterów dalej niedowierzała, że wszystko to dzieje się naprawdę. Po chwili milczenia Czerwiec zdobył się na odwagę i zapytał:

- Miałaś powiedzieć o sobie coś więcej, o ile pamiętam.

- Tak, tak. A więc, jak już mówiłem, jestem ostatnim z rasy Sunów, nie mogę niestety opowiedzieć wam całej mojej historii, gdyż jest ona bardzo długa. Oprócz tego znajduję się tutaj nie bez powodu, jestem bowiem strażnikiem Złotego naszyjnika Menezis, który każdemu, kto go włoży, daje ogromną moc.

- Aha, czy każdy na świecie ma wyznaczone jakieś zadanie? - zapytał, jakby nie czekając na odpowiedź, Szybki.

- Oczywiście, że tak, zadania są powierzane po to, aby zostały sumiennie wypełnione. Gdyby nie one, na świecie zapanowałby chaos i każdy robiłby, co chciał, gdyż nie miałby określonego celu, zadania, obowiązku.

- No w sumie tak, my też mamy różne zadania, ale najczęściej domowe - stwierdził Szybki.

- Dobrze już, dobrze, skończmy już całą tę rozmowę. Myślę, że chcecie już wrócić do waszego świata.

- Oczywiście, że tak - odkrzyknęli chórem chłopcy.

- A więc do widzenia i nie mówcie o naszym spotkaniu nikomu. Nawet jeśli - i tak nikt by wam w to nie uwierzył, bo wiem, że nawet wy nie wierzycie w to, co się tutaj stało.

On ma rację - pomyślał Czerwiec. Widocznie musi umieć czytać w myślach innych istot, czytałem o tym w książkach.

- Dobrze, skończmy te pogadanki i prosimy: odtransportuj nas z powrotem do domu - poprosił Emti.

- Niech się tak stanie - odparł GasPar.

Po czym uniósł ręce do góry i wykonał nimi jakiś dziwny gest. Cała grupka gimnazjalistów pogrążyła się we śnie i wszyscy czterej unieśli się w powietrze, po czym wylecieli z pomieszczenia.

Młodzi wycieczkowicze obudzili się w ostatnim miejscu, jakie by podejrzewali, a mianowicie w szpitalu. Byli cali potłuczeni i obolałi. Zaczęli rozmowę:

- Ciekawe skąd wzięliśmy się w tym głupim szpitalu? - zapytał ze złością Emti.

- Mogę wam powiedzieć, skąd się tu wzięliśmy, ale coś za coś. Ja wam powiem, a wy zażyjecie lekarstwa - zaproponowała pielęgniarka, która właśnie weszła na salę i widocznie usłyszała pytanie Emtiego.

- Niech będzie. - Po tych słowach pielęgniarka każdemu z osobna podała lekarstwa.

Po ich spożyciu Czerwiec zapytał zgodnie z umową:

- A więc skąd się tu wzięliśmy?

- Znalazł was jakiś starszy pan w Lasku Wolskim. Kiedy zobaczył,

że jesteście nieprzytomni i cali potłuczeni, zadzwonił na pogotowie. Później gdzieś zniknął. Gdyby nie on, leżelibyście tam do teraz - odparła pielęgniarka.

- Czyżby ten starzec... to mógł być GasPar - szepnął sam do siebie Sopol.

- Mówiłeś coś? - spytała siostra.

- Nie, nie. Nic takiego - odpowiedział Sopol.

- Tak w ogóle to powinniście się wstydzić. Nawet nie wiecie, jak wasi rodzice się o was martwili. Ach wy, wagarowicze, kto was zrozumie.

- Chyba nikt - stwierdził z niezadowolaniem Szybki - ale z wagarowaniem już skończymy, psze pani.

- Tak, tak, mamy dość już tego typu przygód - odparł Emti, patrząc na pozostałych kolegów.

- To bardzo dobrze - powiedziała pielęgniarka.

- A tak przy okazji, czy nasi rodzice są w szpitalu? - spytał Szybki.

- Nie, byli wtedy, jak byliście jeszcze nieprzytomni, ale mają przyjść dzisiaj jeszcze raz.

- To dobrze, dziękujemy za wszystko - odparł Czerwiec.

Po tych słowach pielęgniarka wyszła z sali, a Sopol zapytał:

- Jak myślicie czy to co się nam przydarzyło w lasku, to było naprawdę? Czy to był tylko sen.

- Możliwe - stwierdził Czerwiec - chociaż wątpię, abyśmy się kiedykolwiek do końca przekonali. Lecz to bardzo dziwne, aby cztery osoby miały cztery takie same sny i do tego jednocześnie...

*Jakub Mirek*

## Płytoteka kultury, subiektywnie



Jakoś nigdy nie byłem zwolennikiem transkrypcji w dziedzinie muzyki. Uważałem, że kompozytor z pełną świadomością zapisuje dzieło na konkretny instrument lub grupę, a późniejsze "poprawianie" przez kolejne pokolenia nie wniesie nic dobrego, a jedynie spłaszcy zamyśl twórcy. W tym miejscu zostanie skrytykowany przez pewne grupy muzykologów, którzy w transkrypcjach (choćby np. na dwa fortepiany - por. "Harnasie" Szymanowskiego na dwa fortepiany) postzegają nową kreację muzyczną. Jednocześnie zapewniam, że moje "nie" przekreśla jedynie dążenie do puryzmu w odwzorowaniu oryginalnych zamierzeń kompozytora. Transkrypcje były, są i będą źródłem nowych inspiracji i eksperymentów muzycznych, zbliżając jednak muzykę do sfery bardziej rozrywkowej, lub utylitarizując ją i naginając do konkretnych potrzeb (brak możliwości wykonawczych, próba "podrasowania" instrumentalnego, itp.).

Po tym przydługawym wstępie, który ma za zadanie przybliżyć mój stosunek do opisywanego zjawiska, w pewien sposób zaprzeczę samemu sobie. Otóż dobrych kilka lat temu amerykańska audiofiliska wytwórnia płytowa Dorian (tak, ta która ostatnio miała wielkie problemy finansowe), nagrała eksperymentalne dzieło Mussorgskiego w transkrypcji na organy. Całość przygotował i wykonał pochodzenia francuskiego Jean Guillou. A udało mu się wiele! Zachował w całości mroczny klimat Mussorgskiego, kreując piękny i zaczarowany świat baśni północy. Każda część fascynuje, przejmuje i może doprowadzać do muzycznej egzaltacji. Jest to jedna z nielicznych transkrypcji, o której piszę w superlatywach. Bravo!

*Mussorgsky "Pictures at an exhibition", Jean Guillou, Dorian Piotr Tumidajski*

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Bogumiła Szewczyk (red. nacj), ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny),

Łukasz Strutyński, Piotr Tumidajski, Jarosław Dzidek, Grzegorz Michaldo, Maria Gracja Malecka, Magdalena Łasak

Najbliżsi współpracownicy: ks. Krzysztof Biros, Piotr Śliwiński, Marta Mardyla, Daniel Rojewski, Stanisław Malik

Kontakt z TS: tel. 012-4272562 wieczorem; adres pocztowy: 30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88; e-mail: bog-szew@wp.pl

Strona internetowa: www.tygodniksalwatorski.pl (administruje Roman Topór-Mądry). Druk: Pracownia AA - Plac na Groblach 5

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i korekty językowej tekstów.

Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w kiosku przy ul. św. Bronisławy.